Rok II. Kraków, Niedziela dnia 29. grudnia 1912 r. Nr. 52.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

Stosunki gospodarcze, a sejmowa reforma wyborcza.

W swoim czasie ogłosiliśmy w piśmie naszem bilans handlowy Austryi za rok 1911, oraz wyniki bilansu za rok 1910. Według tego zestawienia wartość towarów do Austryi w r. 1911 dowiezionych wynosiła 3.201 milionów koron, zaś wartość towarów z Austryi do innych państw wywiezionych tylko 2.512 mil. koron; niedobór bilansu handlowego za rok 1911 wynosił zatem przeszło **689 milionów** koron.

Stosunki handlowe monarchii pogorszyły się w roku bieżącym jeszcze bardziej, gdyż według tymczasowych prowizorycznych obliczeń niedobór za rok 1912 wzrośnie do sumy **1.000** mil. koron. Zestawiwszy wyniki trzech ostatnich lat, a mianowicie niedobór za rok 1910 wynoszący **396** mil. koron, niedobór za rok 1911 w kwocie **689** mil. koron i olbrzymią sumę **1.000 mil** kor. niedoboru bilansu handlowego za rok 1912 stwierdzić musimy nader szybki i niebezpieczny postęp do upadku ekonomicznego ludów monarchii.

Gospodarz, który corocznie wydaje na zakupno towarów więcej, niż sam za swoje produkta uzyskał, a co ważniejsza gospodarz, u którego różnica między przychodem a rozchodem jest tak wielką i tak gwałtownie wzrasta na niekorzyść jego majątku, — taki gospodarz w posiadaniu swego mienia długo utrzymać się nie może.

W Austryi prowadzi się pod tym względem politykę niezdrową, a nawet jak powyższe cyfry wykazują, bardzo niebezpieczną.

Ani dyplomacya, ani armia, ani flota wojenna nie zdołała zapewnić produktom austryackim najniezbędniejszych rynków zbytu; przemysł uprzywilejowanych krajów zachodnich pasożytuje na ludności Galicyi, tłumi w zarodku nasz przemysł fabryczny i rękodzielniczy, a nasza ludność rolnicza wskutek wiekowego zaniedbania przez dawniejsze, a zbyt opieszałe prowadzenia i popierania robót melioracyjnych, hodowli, regulacyi rzek, budowy środków komunikacyjnych, etc. etc. przez rządy teraźniejsze, nie jest w stanie zwiększyć swej produkcyi w sposób, do jakiego już dziś jest zdolną i przygotowaną.

Obok wielu powodów tej niebezpiecznej gospodarki z zewnątrz działających odgrywają tu bez wątpienia także polityczne stosunki wewnętrzne wielką rolę.

W austryackiej Radzie państwa na 516 posłów zasiada tylko 21 przemysłowców, 20 kupców i zaledwie 3 rękodzielników, rozprószonych w kilkunastu partyach politycznych.

Jedną z wielu, a może najważniejszą przyczyną tego rozpaczliwego stanu gospodarki państwowej, jest bez wątpienia brak dostatecznej liczby doświadczonych reprezentantów i orędowników pracy produktywnej, przemysłu, handlu i rolnictwa w ciałach ustawodawczych, a nadmiar przedstawicieli innych zawodów, którzy z przemysłem i handlem praktycznie nie obeznani, skutecznych wskazówek co do podniesienia tych gałęzi gospodarstwa udzielić nie mogą.

Na ten moment zwracamy obecnie uwagę pp. posłów, przystępujących do załatwienia sejmowej ordynacyi wyborczej.

Sejm wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacyi wyborczej podjął w ostatnich latach niezmiernie pożyteczną pracę około podniesienia przemysłu i rolnictwa. Dodatnie owoce tej pracy widać już na każdym kroku i jest nadzieja, że ludność Galicyi, która obecnie niedobór bilansu handlowego Austryi wyrównuje do pewnego stopnia zarobkami robotników do sąsiednich państw i za ocean wysyłanych, — w niedługim czasie znajdzie pracę w kraju, ale zachodzi obawa, czy Sejm wybrany na podstawie nowej ordynacyi wyborczej rozpoczęte dzieło dalej prowadzić potrafi.

Dzieło to prowadzić, wykończać i udoskonalać może tylko Sejm, w którym wszystkie warstwy ludności będą miały odpowiednią ilość swych przedstawicieli, w przeciwnym razie polityka gospodarcza kraju zejść może na manowce, może bilans handlowy kraju narazić na wielki niedobór.

Dlategoteż wobec pojawienia się pogłoski, jakoby Izby rękodzielnicze otrzymać miały tylko 2 mandaty, przypominamy uchwały, powzięte na licznych zgromadzeniach w Krakowie i w wielu innych miastach, a wreszcie na Wiecu rękodzielniczym we Lwowie i zaznaczamy, że w Sejmie, który pracować pragnie nad podniesieniem przemysłu, zasiadać powinno według zasad słuszności i sprawiedliwości najmniej **9** reprezentantów Izb i stow. rękodzielniczych; przypominając ten ważny postulat mamy nadzieję że pp. autorowie sejmowej ordynacyi wyborczej stanu rękodzielniczego nie skrzywdzą.

„Café Esplanade“ recte „Bonvillon“.

P. Wołkowski, Polak z krwi i kości, poświęcił się zawodowi kupieckiemu; posiada od wielu lat handel towarów kolonialnych, bufet z kawiorem astrachańskim, pasztetami strassburskiegomi, praską szynką, włoskiem salami, podaje gościom kanapki z bryndzą węgierską, sprzedaje sucharki i pomadki wiedeńskie, słowem postępuje jak każdy „kupiec polski“ a oprócz tego ma restauracyę z piwem pilznejskiem. i bawarskiem, podawanem w kuflach z napisem Schutzmarke „München“.

Interes idzie znakomicie a w takich wypadkach logika kupiecka nakazuje otwarcie nowego przedsiębiorstwa a więc kawiarni.

Kupiec krakowski nie suszy sobie nigdy głowy nad wyborem miejsca, robi tak jak amator sportu wędkowego i zarzuca swą wędkę w tem miejscu, gdzie już kto inny rybę złowił.

Ponieważ p. Bizanc otwarlszy przed kilkoma laty kawiarnię na rogu ul. Karmelickiej źle na tem nie wyszedł, postanowił p. Wołkowski otworzyć kawiarnię konkurencyjną na drugim rogu tej ulicy i to kawiarnię „ff“.

Jako kupiec kolonialny zamierzający z kolonialnej kawy i herbaty przyrządzać cenne napoje nie pragnął wprawdzie egzotycznych rzeczy, ale że odzwyczaił się zupełnie od zakupywania czegokolwiek u swoich rodaków, sprowadził sobie całe urządzenie kawiarni z Wiednia a częściowo z Prus via Wiedeń, twierdząc, że w Krakowie tego rodzaju przedmiotów robić nie umią i na kredyt nie dają.

Zgniewali się o to na p. W. pominięci i przez to pokrzywdzeni rękodzielnicy i przemysłowcy a oprócz tego kilku ludzi co dzień przedtem bronili handlarza pruskich automobilów przed słusznymi atakami, twierdząc, że Niemcy, właściciele fabryki tych samochodów są polskimi patryotami, gdyż dają zajęcie dwom parobkom z Koziej Wólki.

Zwołano zgromadzenie, powzięto uchwały, wydrukowano kilka tysięcy odezw, przygotowano wszystko aby „kupca polskiego“ p. W. za haniebne pokrzywdzenie krajowego przemysłu ukarać bojkotem jego nowego lokalu.

P. Wołkowski kpił sobie jednak z tych przygotowań, a na dobitek dla zakasowania wszystkich kawiarzy nawet nazwę nowej kawiarni sprowadził z zagranicy.

Pierwotnie nosił się p. W. z myślą nadania swej kawiarni nazwy

„Café Bouvillon“,

czyli kawiarnia bycza, ale że taką nazwę mógłby kto złośliwy łączyć z nazwiskiem właściciela, przeto zmienił ją na

„Café esplanade“,

gdyż latem mieścić się będzie przeważnie na chodniku miejskim umyślnie na ten cel wyrównanym i rozszerzonym.

A trzeba także wiedzieć, że władze miejskie szły panu W. dyskretnie i zadziwiająco energicznie na rękę. Budownictwo miejskie postarało się w swoim czasie na poczekaniu o zatwierdzenie projektu „wykształcenia“ tego miejsca i chodnika na którym staną mają stoliki dla gości kawiarni „Esplanade“ a komisya dla przemysłów gospodnio-szynkarskich obradująca zwykle raz na kwartał, zbierała się aż dwa razy w jednym tygodniu, radziła i obmyśliwała formułkę nadania p. Wołkowskiemu drugiej koncesyi. Uradziła i obmyśliła; kawiarnię otwarto w terminie z góry oznaczonym, i wszystko stało się według przewidzianego programu.

Krakowscy amatorzy czarnej kawy, herbaty, wszelkiego rodzaju likierów i innych kawiarnianych specyałów, zakpili sobie z tych co zachęcali do bojkotowania lokalu, w którym jak na urągowisko tut. przemysłowcom i rękodzielnikom nie ma ani jednego przedmiotu wykonanego w kraju.

Kawiarnia „Esplanade“ wypełniła się w dniu otwarcia po brzegi. Aranżerowie bojkotu poniósłszy znaczne wydatki na odezwy etc. spostrzegli, że cała praca ich poszła na marne, że mieli zupełnie mylne mniemania o amatorach czarnej kawy, którzy proponowanego bojkotu nietylko nie podjęli — ale nawet przeciw takiej propozycyi tłumnie zademonstrowali.

Usłużni ludzie postarali się o szybkie załagodzenie sprawy: wyżebrali u p. Wołkowskiego marne 250 kor. dla T. S. L. i marne 250 kor. na Uniwersytet ludowy, goście uczęszczający do kawiarni „Esplanade“ otrzymali w ten sposób rozgrzeszenie i dyspenzę na przyszłość.

Trudno w podobnych wypadkach nie pisać satyry! Cieszymy się wprawdzie, że kawiarnię tego rodzaju otwarł Polak p. Wołkowski, ale ubolewamy niezmiernie nad smutnym niestety, nieodosobnionym objawem braku poczucia kardynalnych obowiązków względem współobywateli; brak ten zbyt często zauważamy u kupców naszych i żałujemy niezmiernie, że w ślepej pogoni za groszem zapominają o swoich i obcym dają pierwszeństwo, że od swoich brać tylko umią gotówkę i wysyłać ją z kraju.

Tę wielką wadę wykorzeniać powinni starannie wychowawcy polskiej młodzieży handlowej i wykorzeniać ją muszą, bo społeczeństwo ma prawo żądać od kupców aby czynami dowiedli, że są dobrymi Polakami i prawa tego nigdy się nie zrzeknie.

Polska jako czynnik spokoju Europy i świata.

(Przedmowa).

Na łamach „Głosu Mieszczańskiego“ — nr. 47, 50 i 51 — piszący umieścił pogląd na najważniejsze zagadnienie polskiej poezyi wieszczej, na „czterdzieści i cztery“, w którem na końcu mieści się myśl pogodzenia ustroju republikańskiego, zapewniającego jednostce większą wolność, z urządzeniem monarchicznem ułatwiającem sprężystość kierowania państwem.

Autor napisał „czterdzieści i cztery“ nie z samych tylko pobudek literackich, nadających się do dyskusyi akademickich, lecz także z innych względów. Mianowicie pragnąłby on, aby jego myśli o „czterdzieści i cztery“ stały się podścieliskiem ideologii państwowej wszystkich warstw narodu i to nie tylko polskiego, ale wszystkich ludów, należących dawniej kiedykolwiek do Polski. Chciałby on stworzyć z powyższej idei oryentacyę polską, na brak której narzeka poseł do parlamentu, W. Tetmajer, potrzebę której odczuwają wszyscy Polacy.

W czasach, kiedy w powietrzu czuć zapach prochu i słychać szczęk oręża na pierwszy rzut oka wydaje się rzeczą śmieszną a nawet zgubną brać niejasne słowa, wypowiedziane w ekstazie za podstawę ideologii, polityki narodu. Mniemanie to jednak okaże się fałszywem, bo gdy się wgłębimy w dzieje minione, przypatrzymy się teraźniejszym, to możemy przyjść do przekonania, że wypadki w Europie i gdzieindziej, do tego zmierzają i istnieje możliwość spełnienia się proroctw wieszczów naszych.

Czasy przeszłe, które już zrealizowały do pewnego stopnia wieszczbę Mickiewicza, autor przedstawił historyozoficznie w swym poglądzie na „czterdzieści i cztery“. Dalszy ciąg stawania się ciałem omawianej idei zamyśla skreślić, kiedy będzie zastanawiał się nad zdarzeniami politycznemi obecnej doby i wyciągał z nich wnioski dla bliższej i dalszej przyszłości. Realne zapatrywanie na natchnienie proroków narodowych, piszący wyrobił sobie przez wgłębienie się w ducha historyi narodowej i powszechnej, przez ciągłe, prawie nałogowe zastanawianie się nad losami Ojczyzny. Miał on je już gotowe w głównych zarysach

Grajcie skrzypki...

Grajcie skrzypki hej! jodłowe,
Kiedy żonę biorę w dom;
Jako z nieba grajcie grom,
Jako błyski piorunowe.
Grajcie skrzypki hej jodłowe;
Hej z jodełki wyście śmigłej,
Wicher ongi na was grał,
Deszcz wam ongi płacze lkał.
Hej z jodełki wyście śmigłej.
Hejże skrzypko, skrzypko miła,
Toć to jękiem ty mi grasz;
Gdy w uśmiechach moja twarz,
Kiedy dziewka mnie zlubiła.
Hejże skrzypko moja miła
Hej zapomnieć życia wraz
Na weselny — na ten czas;
Hej zapomnieć — jak lka bór,
Jako serce w łonie drga,
Jak to ludzka pali łza;
Gdy Bóg czarny ześle mór,
Hej zagłuszyć bóle wraz
Na weselny na ten czas.
Po lesie, po lesie,
Szum się jodeł niesie;
Po borze, po borze,
Huka dziewczę hoże.
Po świecie, po świecie,
Wicher płacze niecie;
Na rżysku, na rżysku,
Uśmiech drga w ognisku.
W onę nockę, w onę cichą,
Dziewka mnie poczęła;
Kiżta jakieś w piersi licho?
Czarownica mnie zaklęła...
W taką nockę, w taką cichą,
Dziewka mnie ślubiła;
Żeby śmiechem, żeby pychą
Skrzypka mi dzwoniła?
Tańczy śpiewa moja miła,
Oczka do mnie siwe mili.
Niechby skrzypka jej dzwoniła,
Że szczęśliwi myśmy byli!
Grajże hej! ty skrzypko miła,
Skoro żonę biorę w dom;
Kiedy dziewka mnie zlubiła.
Grajże grajże skrzypko miła.
Choć ten jeden raz w mem życiu
Bądź litosna skrzypko dźwięczna;
Choć ten jeden raz w mem życiu,
Chcę być jak ta noc miesięczna.
Hej ty skrzypko, ty żałosna,
Wonne róże wicher zmiecie,
Co wędruje hen! po świecie!...
Hej ty skrzypko ty żałosna...
Gdy mą żonkę do mogiły,
W jodlinowym oddam domie,
Chcę by skrzypki mi dzwoniły,
Przy jej strasznym skonie!...
Gdy mi w bólu minie życie,
Gdy ozewrze się mogiła,
Z ziemi dla przykrycie,
Hej ty skrzypko miła.
Grajże skrzypko ty radosna,
Jak rozkwitła majem wiosna,
Na przyjęcie w taki dom
Hej ty skrzypko! hej radosna...

podczas wojny rosyjsko-japońskiej i często wtedy rozwijał przed przyjaciółmi, jak n. p. Ks. St. Szpunarem [1]. J. W. Kellerem, J. Orłowskim i St. Pilchem, później w pierwszej połowie 1909 r. roztaczał je przed B. i O. Czarnkami, J. Późniakiem, Karolem Kwiecińskim, M. Kińczykiem, St. Umańskim i innymi.

Kiedy przewidzenia polityczne piszącego częściowo się spełniły a mianowicie przez zmiany w Chinach, usiłował on wtedy zapoznać z swymi poglądami J. E. Wl. Kraińskiego, dla którego w kwietniu 1911 r. napisał elaborat o kwestyi niemieckiej tureckiej.

1. Ks. Szpunar otrzymał w r. 1905 list, streszczający niniejszy pogląd.

2. Tenże w Krytyce wskazał do niego na literyturę u Mickiewicza.

Że horoskopy w tym elaboracie były na ogół trafne, niech autorowi ich będzie wolno przytoczyć wyjątek, odnoszący się do dzisiejszych zawikłań politycznych.

„Państwa bałkańskie mogą się rozwijać tylko kosztem Turcyi europejskiej i są stosunkowo do swoich zasobów mocno uzbrojone, czekają hasła wojennego ze strony mocarstw. Kto wie, czy Bułgarya, Grecya, Serbia i Czarnogóra nie zapoczątkują ogólnego najechania ziem padyszacha. Od tego obecnie powstrzymuje ich tylko obawa przed Austryą i zakaz Rosyi, która się zbroi, odkładając tę sprawę do pomyślniejszej pory. Czy ta stosowniejsza chwila nadejdzie wnet lub później, czy po pokonaniu Prus, czy z równoczesną z niemi wojną, czy nawet bez niej, to trudno wywnioskować, ale można powiedzieć, że państwa bałkańskie wyruszą na Turcyę. Bułgarya bowiem pożąda Macedonii, a przez nią przystępu do otwartego morza Egejskiego, co jej już przyznał pokój w San Stefano, Grecya Krety, innych wysp i części lądu, Serbia nowego Bazaru, aby połączyć się z pobratymczą Czarnogórą i mieć przez nią przystęp, przynajmniej pośredni, do Adryatyku, dający jej jaką taką łączność z pozasąsiedniemi państwami, bo gdy chce co sprowadzić z nich, jest zdana na łaskę i niełaskę sąsiadów.

Ma ona także ochotę dotrzyć do Salonik, aby tam mieć własny port, ale Austro-Węgry na jej rozrost podobnie jak i Czarnogóry, nigdy się nie zgodzą (za silnie zaakcentowane), ponieważ te dwa państwa serbskie szerzyłyby propagandę wielkoserbską w ich krajach serbsko-kroackich-słowiańskich i byłyby narzędziem polityki Włoch, mających widoki na Albanię i Rosyi, atakującej państwo Habsburgów od północy“.

Wcześniej o podanie do szerszej wiadomości swych poglądów piszących się nie postarał, ponieważ chciał je dokładniej rozważyć, wypróbować tokiem wypadków dziejowych. Także powstrzymywała go od tego myśl, że to nie na czasie i swego celu nie osiągnie.

Dopiero zachęcony przez kolegę w zawodzie i przyjaciela J. Odronia, który mu także ułatwił publikacyę i zapoznał z celami „Głosu mieszczańskiego“ ogłoszono je publicznie w szeregu artykułów dając pod rozwagę myśli w nich zawarte wszystkim Polakom dobrej woli, a przedewszystkiem Panu Młodemu z Wesela Wyspiańskiego, który pierwszy zrozumiał głębiej hasło Z. Krasińskiego „Z szlachtą polską polski lud“.

Głównym celem niniejszej publikacyi zwrócenie uwagi rodakom, że ten mąż „czterdzieści i cztery“ jest już może nie bardzo daleki i że należałoby przygotować się na jego przyjęcie.

Autor.

Obrządki religijne przedmiotem handlu.

Pod powyższym tytułem zamieściła Szanowna Redakcya bardzo słuszne uwagi odnoszące się do tej okoliczności, że przedsiębiorcy pogrzebowi uczynili urządzanie pogrzebów przedmiotem handlu, a księży wynajmują jak tragarz wszelkiej kategoryi za parę szóstek.

Każdy chyba w Krakowie wie, że niestety tak jest!

Artykuł wymieniony, aczkolwiek krótki i zwięzły, jest niezmiernie charakterystyczny, jeżeli się weźmie pod uwagę, ot np. część rachunku, jak się Szanowna Redakcya wyraziła — jenerała karawanowych huzarów:

4 konie do karawanu... 60 koron.
4 księży parafialnych... 50 koron.

Zestawienie i cyfry nie wymagają żadnych komentarzy.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na kilka momentów, które należy podciągnąć pod ten sam temat przez Szanowną Redakcyę poruszony.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzisiaj utarty zwyczaj zamawiania pogrzebów u przedsiębiorców pogrzebowych oddziaływa fatalnie nie tylko na stosunek ludności do duchowieństwa, ale przyczynia się do obniżenia ogólnego poziomu etycznego, a co najważniejsza, osłabia wiarę, powodując niekiedy zupełną obojętność religijną.

Przyczyn na to składa się wiele. Niektórych dotknę na podstawie własnej obserwacyi.

Wiadomo, że przedsiębiorca pogrzebowy załatwia wszystkie formalności i zamawia Mszę św., co stanowczo ludność powinna uskuteczniać. Ten zwłaszcza fakt posiada w sobie bardzo wiele zła. Bo wystarczy powołać się na to, że przedsiębiorca podaje w rachunku niesłychanie wysokie sumy za nabożeństwo żałobne, czego nigdy nie zapłacił, w każdym jednak razie wystarczy, by ludność uważała księży za zdzierców i wyzyskiwaczy, którzy czychają na tak smutną dla niejednego chwilę, by go obedrzeć i złupić. Nie można się też dziwić, że u wielu, którzy ochłonęli już z największego żalu, mając nieraz ostatni grosz zapłacić za należną zmarłemu ostatnią posługę religijną, przychodzi refleksya rodząca świadomość, że skorzystano z ich krytycznego położenia i w nieludzki sposób wprost obrabowano. I rzecz oczywista, że rodzi się w nich nienawiść do wskazanych przez przedsiębiorców pogrzebowych sprawców tego wyzysku księży, których widoku zaczyna się nie znosić, omijać te miejsca, w których się ich spotyka, a więc kościoła, co zwolna przemieni się w nienawiść księży, kościoła, wiary.

A jeżeli się jeszcze uwzględni tę okoliczność, że wielu poprostu dla oka każe odprawić Mszę św., chce by ksiądz odprowadził ciało na cmentarz i właśnie za te „pozory“ każą mu tak drogo zapłacić, to można sobie wyobrazić ile razy i przed wielu ludźmi on powie, że religia jest przedmiotem handlu, że ksiądz to największy złodziej!

Zresztą już sam sposób wykonywania przedsiębiorstwa wystarcza do poniżenia religii.

Niejeden pomyśli: zapłaciłem przedsiębiorcy Mszę św., to mu zapłacę i za spowiedź; będę miał spokój a niebo pewne.

Dowód na to, co napisałem zaraz podam.

Przed kilku tygodniami całkiem inteligentny i poważny pan podał mi w rozmowie jako pewnik że jeden z przedsiębiorców stara się podobno u Ojca św. o pozwolenie założenia Seminaryum, z którego wyświęceni po roku księża płatni przez niego, na wzór sług karawanowych, spowiadaliby chorych, odprawiali Msze św., odprowadzali zmarłych na cmentarz. Nawet samobójców będzie miał ten pan pozwolenie chować po chrześcijańsku.

Musi się oczywiście z uśmiechem słuchać tych słów, ale mimowoli budzi się podejrzenie: kto wie, czy niejeden z przedsiębiorców nie przebiera różnych woziwodów z pod Mickiewicza w szaty kapłańskie i nie posługuje się nimi przy pogrzebach? Przypuszczenie to zdaje się być tem prawdopodobniejszem, że zamawiający Msze św., po największej części nie wiedzą gdzie, jak i kiedy odprawia się za duszę zmarłego nabożeństwo żałobne.

Przy tem trzeba zaznaczyć, że nawet w tym wypadku, kiedy faktycznie nabożeństwo zostaje odprawione nieraz ksiądz nie wie za kogo je odprawia. Zwyczajnie bowiem, służba przedsiębiorcy zamawiająca Mszę św., nieraz nie powie za kogo ma być odprawioną. Jeżeli się rozchodzi o dzwonienie, to również ta sama historya. Posłaniec przedsiębiorcy wpadnie do kancelaryi parafialnej, rzuci kilkadziesiąt centów na stół i rozkaże: *dzwonić!*“ Ale kiedy, jak, co, nikt nie wie. Pominąwszy już ten rozkazujący, który dobrze brzmiałby wobec chłopaka w warsztacie, to nierzadko się zdarza, że kościelny, dzwoniąc na drugi dzień na *Anioł Pański*, pociągnie nadprogramowo dwa, trzy razy za sznur, myśląc, *to za tego, za którego wczoraj płacił Wolny.*

Na poruszony temat dałoby się wiele napisać. Ja też nie myślę odrazu wszystkiego wyczerpywać! Na razie chciałem tylko zwrócić uwagę ludności na właściwych wyzyskiwaczy przy pogrzebach, a Szanowną Redakcyę prosić o wyjaśnienie, czy też u nas niedałoby się stworzyć na wzór Lwowa, Zakładu miejskiego pogrzebowego.

Ks. W.

* *

Celem objaśnienia powyższej korespondencyi dodajemy od siebie co następuje:

W roku 1909 postawił śp. dr Guńkiewicz uchwalony przez Radę miejską wniosek, domagający się założenia Zakładu pogrzebowego miejskiego. W następnym roku wniósł wnioskodawca w tej sprawie interpelacyę, po której nastąpiły dwie interpelacye r. m. Godzickiego oraz interpelacya r. m. Jarrego.

Następnie rozpartywały tę sprawę sekcye ekonomiczna i skarbowa w roku 1912 a fizyk miejski dr. Janiszewski obliczył, że w razie najskromniejszego dochodu uzyskałaby gmina rocznie 70.000 koron, które miały być obrócone na amortyzacyę 1. miliona koron przewidzianych na budowę zakładów sanitarnych.

W dyskusyi zaznaczył wówczas prezydent dr. Leo, że we Lwowie zapłaciła gmina p. Krukowskiemu za zakład i grunt 300.000 kor. i w cztery lata wycofała zupełnie ten kapitał mimo, że pogrzeby o 40% taniej urządzała od przedsiębiorców prawatnych.

Na temże posiedzeniu sekcyi uchwalono przedłożyć w **ciągu czterech tygodni** magistratowi gotowy elaborat odnoszący się do założenia Zakładu pogrzebowego miejskiego.

Od tego czasu nic się nie zrobiło, a dr. Szarski I. wiceprezydent miasta, nie odezwał się dotąd ani słowem, by projekt wprowadzono w czyn.

Przewlekanie tej sprawy ma swoje źródło w tej okoliczności, że jak nas informują, niektórzy dygnitarze magistraccy są na równi z przedsiębiorcami pogrzebowymi grubo interesowani, żeby Zakład pogrzebowy miejski nie przyszedł do skutku.

Jest jednak nadzieja, że mimo ich oporu wnet ustanie barbarzyński wyzysk ludności przez niektórych przedsiębiorców.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Wydawanie kart okresowych. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, iż wydawanie kart okresowych na rok 1913 rozpoczęło się dnia 27 b. m. odbywać się

będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 rano do 12 w południe Z zamówieniami zgłaszać się należy w biurze nr. 94, a po odbiór wypełnionych kart w biurze nr. 88 na półpiętrze gmachu tutejszej dyrekcyi kolejowej (wejście od Rynku Kleparskiego).

Wiadomości polityczne.

Zbrojenia się Rosyi. Według pogłosek korpus Charkowski i Połtawski zostanie do dnia 2 stycznia nowego stylu zmobilizowany przez powołanie rezerw z lat 1907, 1908 i 1909, **poczem korpusy te zostaną posunięte ku granicom Austryi.**

Niemoc Turcyi. *Fr. Ztg.* donosi, iż **Turcya nie może dalej prowadzić wojny z powodu braku środków.** Z nad Czataldży nadchodzą *niekorzystne wiadomości* o stanie armii tureckiej, która cierpi ogromnie z powodu *mrozu*, braku drzewa opałowego i baraków.

Przeciw oddaniu Skutari. *N. Freie Presse* donosi z kół dyplomatycznych, że **rząd austryacki sprzeciwia się oddaniu Czarnogórze Skutari.** Austrya jest zdania, *że Skutari musi pozostać stolicą Albanii.*

Wojna trwa dalej. Mimo zawieszenia broni wojska tureckie, a raczej *jego niedobitki grasują* po zajętych terytoryach przez Serbów i napadają na oddziały serbskie. Onegdaj jeden z takich oddziałów *wpadł do Durazzo i wymordował wielu oficerów i podoficerów.* W Elassonie znów oficer turecki przy pomocy białej flagi zwabił oddział serbski, który Turcy zabrali *do niewoli.*

O Adryanopol. *N. Wiener Tagblatt* donosi, że Bulgarya *za żadną cenę nie wyrzeknie się Adryanopola*, gdyż dokoła tegoż miasta mieszka ludność wyłącznie *bułgarska* i okręg ten jest niejako skupieniem sił bułgarskich. Trud więc wojenny Bulgarów byłby *bezowocny*, gdyby Adryanopol pozostał przy Turcyi.

Również *rząd turecki liczy się z ewentualnością, iż ambasadorowie mocarstw oświadczą się zaoddaniem Adryanopola Bułgaryi*, wobec czego Porta ma zamiar sprawę tę **oddać decyzyi swej armii,** która się prawdopodobnie oświadczy za **dalszem prowadzeniem wojny.**

Rokowania pokojowe. W kołach rządowych zapewniają, że najpóźniej *w poniedziałek* zapadnie *stanowcza decyzya czy pokój zostanie zawarty* **czy też wojna będzie prowadzona dalej.** *Echo de Paris* donosi, że *Turcya tak długo będzie zwlekać z zawarciem pokoju, dopóki Austrya nie zdemobilizuje swej armii.*

Toteż **Bułgarya czyni pospieszne przygotowania do ewentualnej dalszej wojny.** Zamierzone jest powołanie rekrutów, którzy dopiero w roku 1914 byliby popisowymi; **powołano także pod broń wszystkich mężczyzn do 60 roku życia.** W ubiegłym tygodniu *na rosyjskich parowcach przywieziono amunicyę i środki żywności*; na dwóch okrętach przytransportowano konie. Przyjechali także w znaczniejszej liczbie *lekarze rosyjscy.*

Dymisye ministrów. Ukaz o ustąpieniu z gabinetu ministrów rosyjskich Makarowa jest już podpisany i ogłoszony będzie w tych dniach. Spodziewana jest również dymisya min. Kassa. Ponieważ są oni reakcyonistami skrajnymi, a ustąpieniu ich towarzyszy wygłoszona wczoraj mowa Kokowcowa, w której tenże *protestuje przeciw komentowaniu jego deklaracyi jako wstecznej i negującej prawa narodowościowe Polaków*, z tego wszystkiego wnoszą, iż **polityka rządu carskiego staje się liberalną.**

KRONIKA.

Kraków 29 grudnia

Wszystkim Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom „Głosu mieszczańskiego“ zasyła serdeczne życzenia nowo roczne *Redakcya.*

† Zofia z Goeblów Fedorowiczowa, żona posła Jana Kantego Fedorowicza, zmarła w piątek rano.

Zmarła obywatelka krakowska, znana w szerokich sferach miasta z swej filantropijnej działalności pozostawiła po sobie szczery i nieklamany żal.

Niedoręczanie „Głosu mieszczańskiego“ Często się zdarza, że listonosze, mając doręczyć „Głos mieszczański“ do odległejszej części miasta, wcale sdresatowi niedoręczają, lecz na opasce piszą: *Adresat nie przyjmuje* i zwracają do Redakcyi. Wobec tego prosimy Szanownych Prenumeratorów naszego pisma, aby w razie nieotrzymania gazety natychmiast **reklamowali.** My z swej strony poczyniliśmy odpowiednie kroki, by listonosze takiej praktyki zaniechali.

Policya podgórska sprzedaje jodełki wigilijne. W poniedziałek przywiózł na rynek podgórski wieśniak wóz jodełek. Ponieważ drzewka te pochodziły z jego lasu nie był w stanie wykazać się wymaganem przez policyę poświadczeniem, że drzewka te kupił! Zresztą nie wiedział o podobnym przepisie policyi. Dowiedziawszy się zaś, że policya bez tego nie pozwoli mu jodełek sprzedać, zaotiarował odpowiednią kaucyę. Mimo to jednak policya zabrała wieśniakowi drzewka i sprzedała za bezcen publiczności.

Niewolno, boby tam mógł bezkarnie pracować. Jeden z krakowskich rękodzielników posiadający pracownię w najodleglejszej dzielnicy, utrzymuje w starym Krakowie warsztat reparacyjny.

Niedawno temu, ustawił na podwórzu obok warsztatu reparacyjnego „objekt“ mający mniej więcej 1 metr szerokości a 2 metry długości, coś w guście paki n. p. fortepianowej, pobodne jednak do szopy. Stawiając ten mebel na skład przeznaczony, nie postarał się jednak o zatwierdzenie planów przez władzę.

Przyszła komisya, obejrzała „*corpus delicti*“ jak najdokładniej, uznała „budynek“ za niebezpieczny, bo właściciel „mógłby tam bezkarnie pracować“. Z trudem uprosił komisyę by wstrzymała się od opieczętowania tej paki, w której znajdowały się podówczas rzeczy do reparacyi przyjęte ale jak się sprawa skończy przewidzieć trudno, bo Magistrat ma potrzebne paragrafy w zanadrzu a prezydyum miasta przestrzega pilnie by paragrafy na szwank narażane nie były.

Nagłe roboty miejskie około budowy linii tramwajowej Trzeci most na Wiśle—Św. Salwator zbliżają się ku końcowi. — Tym co nie widzieli z jakim pośpiechem Magistrat prowadził całą budowę radzimy koniecznie przypatrzeć się zalewaniu bruku rozptoioną smołą asfaltową.

Ot na przykład na ul. Zwierzynieckiej ustawiono kilka kotłów; codziennie z rana około g. 8 roznieca się ogień pod kotłami nakłada się do nich asfaltu; jedni robotnicy dokładają drzewa na ogień, drudzy zziębnięci grzeją się koło pieca, poprawiają przykrywkę i zaglądają czy się smoła rozpuszcza.

Około południa można już mieszać w kotle żelazną kopyścią, zaczyna się zlewanie bruku i wypłukiwanie fug wodą z hydrantu, smoła jeszcze za gęsta, zalewania przed południem rozpocząć nie można; ale nadchodzi przerwa obiadowa, kierownik roboty kazał palić pod kotłami nawet przez południe i dzięki tej przezorości czarny płyn należycie rozpuszczony można już około godz. 2 po południu wlewać do szpar między kostkami brukowymi. Czynność ta trwa do zmroku t. j. do godz. 4 popołudniu, poczem się ogień pod kotłami gasi aby nie marnować drzewa, przechodniów uchronić od dymu a sąsiadów od bezpieczeństwa pożaru. Praca ta w kilku partyach trwa już od trzech miesięcy; za kilka dni będzie skończoną. Warto ją zobaczyć jako krakowską osobliwość i obliczyć ile w przybliżeniu kosztować może zalewanie fug na jednym metrze kwadratowym bruku.

Święcenie wina. Doroczna uroczystość święcenia wina w cechu ślusarzy, pilnikarzy, rusznikarzy odbyło się 27 b. m. w kościele OO. Dominikanów.

Całonocna Adoracya Przenajśw. Sakramentu. Z 31. grudnia na 1 stycznia odbędzie się w kościele św. Barbary Całonocna Adoracya Przenajśw. Sakramentu, o czem zawiadamia Kongregacya „Dobrej Śmierci“ Początek Adoracyi o godzinie 10. w nocy W Adoracyi mogą brać udział tylko mężczyźni wszystkich stanów.

Zabawę urządza krajowy Związek współ pracowników handlowych w Krakowie 4. stycznia w sali Resursy urzędniczej (hotel Saski). Zaproszenia wydaje komitet w lokalu własnym (Rynek gł. 6. II. p. schody 2 ubikacyi Nr. 13).

Odznaczenie wiceprezydenta Sarego. — *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował tytularnego radcę dworu starszego radcę budownictwa przy galicyjskiej państwowej służnie budowniczej Józefa Sarego radcą dworu ad personam.

Zniżenie cen niemielonej soli. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów, zniżające w rozsprzedaży cenę niemielonej soli z salin Bochni i Wieliczki z 2 kor. 10 hal na 2 kor. za 1 ctn. metr. od 1-go stycznia 1913 roku.

Z KRAJU.

Bochnia 22 grudnia.

W poniedziałek 30 b. m. odbędzie się w lokalu towarzystwa (ul. Biała) zwyczajne walne zgromadzenie członków „Znicza“. Początek o godz. 6 wieczorem, w razie zaś braku kompletu o godz. pół do 7, bez względu na komplet.

Stanisławów, 21 grudnia.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyboru burmistrza oraz jednego asesora magistratu i komisyi budżetowej.

Obecny skład jest następujący: Burmistrz wybrany na wspomnianem posiedzeniu p. dr. Nimhin, który piastował tę godność już przez lat 16. Radni: 1. Adelsberg Herman, 2. Blumenfeld Ozjasz, 3. Byk Adolf, 4. Dąbrowski Włodzimierz, 5. Dziekoński Michał, 6. ks. Eiselt Jan, 7. Fiedler Karol, 8 dr. Fischler Eliasz, 9. Fischler Wolf, 10. dr. Gelehrter Salamon, 11. Hora Adolf, 12 Horitza Józef, 13 Horowitz Izak Maje, 14. dr. Jonas Aleksander, 15 dr Jurkiewicz Włodzimierz, 16 dr Krasowski Stanisław, 17 Kiesler K. 18 Kiesler Juliusz, 19 Kwiatkowski Teofil, 20. Kornbluh Majer, 21. Kresiel Szt, 22. Lachowski Celestyn, 23. Laskowincki Józef, 24. Leszczyński Franciszek, 25. Lamm Joachim, 26. Maurnber Mojżesz, 27. dr. Nimhin Artur, 28. ks. Piaskiewicz Józef, 29 Pilecki Mateusz, 30. dr. Paszkowski Mieczysław, 31. Sobota Edward, 32. Süssman Szulim, 33. Szankowski Swiatosław, 34. Weidenfeld Esig, 35. Weingarten Leon, 36 Zajączek Anton.

Przy końcu posiedzenia uchwaliła Rada miejska przekazać Magistratowi do regulanowego traktowania wnioski nagle ks. Eiselta które brzmią:

Rada odpiera zarzuty skierowane przeciw galicyjskiemu kupiectwu i rękodzielnictwu przez obcych fabrykantów.

Rada uchwala odnieść się do posła p. Raucha, aby Bank austro-węgierski otworzył kredyt dla kupców i przemysłowców.

Rada uchwala udać się do Rządu i Koła polskiego, aby dostawy dla wojska były obecnie pokrywane z naszego kraju.

Kołomyja, 22. grudnia 1012.

Polskie gimnazyum męskie i seminaryum żeńskie urządziło dwa wieczory, ku uczczeniu Trzech wieszczów. Na wieczór urządzony przez młodzież gimnazyalną złożyło się słowo wstępne, wygłoszone przez ucznia VII. klasy p. Helnarskiego, orkiestra smyczkowa, „Sielanka“ i „Obertas“ Wieniawskiego, wykonane solo przez p. Berglera. Część drugą programu wypełniły sceny dramatyczne z „Dziadów“ Mickiewicza (część III. scena 8), „Mindowego“ Słowackiego (I. akt) i „Wesela“ Wyspiańskiego II. akt).

Wieczór seminaryum żeńskiego rozpoczęła p. Czaporówna (IV. kurs), kreśląc krótko życiorys Adama, Juliusza i Zygmunta.

Dokończeniem wieczoru były tzry obrazy z „Legionu“ Wyspiańskiego i poemat Słowackiego p. t. „Marya Makryna Mieczysławska“, uscenizowany przez p. Liebhardównę. P. Zamichowska (II kurs) oddała wstrząsający cały ból Makrymy; głos jej w najbardziej tragicznych momentach odznaczał się charakterem pogodnym i subtelną modulacyą.

W rolach epizodycznych odznaczyły się pp. Bilińska, Białowąsówna i Stefanicka.

Przemyśl, 22. grudnia

Ku czci **Kraszewskiego.** Staraniem młodzieży gimnazyalnej z Zasania odbeł się 19 b. m uroczysty wieczorek ku czi Kraszewskiego w „Sokole“. Całość wypadła bez zarzutu.

Na posiedzeniu Rady powiatowej 15 bm. marszałkiem wybrany został Wł. ks. Sapieha, wicemarszałkiem długoletni członek wydziału powiatowej Rady m. dr. Tarnawski.

Obchód Skargowski za staraniem tamtejszej drużyny Bartoszowej odbył się 8 b. m. w pobliskiej Medyce.

Wodociągi w robocie. Na gruntach prałkowieckich rozpoczęto od kilku dni wiercenie próbnych studzien, których ma być około 16. Równocześnie kończy się wykonywanie szczegółowych pomiarów w mieście. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą zatem wodociągi jesienią 1914 go-to we i oddane do użytku.

Rzeszów, 17 grudnia 1912.

W tutejszej filii Banku austro-węg. obchodził w dniu 12. bm. naczelnik p. Szczurowski, dwudziestopięciolecie pracy służbowej w Banku. Jubilata powitali urzędnicy Banku serdecznemi przemówieniami i złożyli mu piękny upominek.

Koncert. Na dochód Czerwonego Krzyża odbył się w niedzielę koncert symfoniczny muzyki wojskowej 40 pp. pod batutą' kapelmistrza. W skład programu wchodził: Marsz Pretoryanów Nowowiejskiego, uwertura Leonora Beethovena, symfonia 6 Gydna i Wełtawa (Moldau) Smetany. Program wykonano bez zarzutu, na gromkie zaś oklaski, bardzo licznie zebranej publiczności dodano „Przebudzenie się wiosny“ Delibesa.

Rymanów, 22. grudnia.

Obchód listopadowy odbył się tutaj staraniem tutejszego „Sokola“. Po słowie wstępnem, nastąpił odczyt p. Firleja o powstaniu i produkcye chóru nauczycielskiego. Odegrana sztuka Parvie'go „Hanusia Krożańska“, siłami nauczycielskiemi, wywołały powszechne uznanie publiczności

Czerniowce, 21. grudnia.

Z sejmu bukowińskiego. Zastępcą marszałka krajowego w miejsce dr. Smal-Stockiego, który zrezygnował z tej godności i złożył mandat sejmowy, zamianowany został poseł ks. Teofil Draczyński.

Kurs samarytański. Na prośbę wydziału tutejszego Sokola rozpoczął prymaryusz szpitala powszechnego dr. St. Kwiatkowski 6-cio tygodniowy kurs samarytański. Celem tego kursu jest teoretyczne i praktyczne obznajomienie uczestniczek z zasadami udzielania pierwszej pomocy przy zranieniach i pielęgnowania chorych w lazaretach polnych. Udział kobiet na wykładach, które się odbywają we wtorki i czwartki, jest bardzo liczny.

Tarnów, 23 grudnia.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie pełnej Rady powiatowej. Przyjęto sprawozdanie wydziału z czynności za czas od 16 marca do 17 bm. Wydział zatwierdził cały szereg uchwał Rad gminnych i Rady miejskiej Tarnowa. Celem wyzyskania znacznych obszarów wikliny w gminach nad Białą i Dunajcem, Rada powiatowa zorganizowała kursy koszykarskie w Wierzchołowicach, Szczepanowicach i Siedliskach oraz postanowiono odnieść się do Wydziału krajowego, aby w kursie prócz chłopców mogły brać udział także dziewczęta.

Postanowiono utworzyć okręg asekuracyjny w Woli Rzędzińskiej, oraz założono dwie betoniarnie w Tuchowie i Ryszowie, które wyrabiają kręgi betonowe na studnie i rury betonowe, sprzedając je po cenie kosztów. Na ogniotrwałe krycie dachów zakupiono 117.615 sztuk dachówek. W 38 gminach pzeprowadzono lustracyę gminnych kas, funduszów budżetowych, pożyczkowych itd. całej gospodarki gminnej. Sprawdzono zamknięcia rachunkowe gminnych kas pożyczkowych 68 gmin za rok 1911, a zamknięcia rachunkowe budżetowe za rok 1911 w 74 gminach.

Załatwiając rezygnacyę p. Paszczy z godności członka i dra M. Gałeckiego z godności członka Wydziału powiatowego, wybrano w ich miejsce posła Witosa a zastępcą Franciszka Schaba. Z kuryi zaś mniejszej własności wybrano p. Filipa Włodka członkiem, a p. Zauchę zastępcą członka Wydziału powiatowego.

Pzez odstąpienie mandatów pp. Witosowi i Schabowi z pełnej Rady reprezentantom kuryi mniejszej posiadłości, zażegnany został ostatecznie spór pomiędzy ludowcami a całą Radą.

Delegatowi do c. k. Rady szkolnej okręgowej wybrano pp. Witosa i dra Leńka.

W końcu załatwiono sprawę regulacyi płac urzędników, zatwierdzono budżety gminne na rok 1913, uchwalono wstawić w program robót na r. 1913 budowę drogi od Łęk górnych przez Zwiernik do Zalasowej, zniżono stopę procentową w gminnych kasach pożyczkowych w Zawadzie, Dąbrówce Tuchowskiej i Kowalowej z 6% na 5% oraz uchwalono preliminarze powiatowe funduszów: administracyjnego i drogowego na rok 1913 tj. (Fundusz drogowy w dichodach i wydatkach wynosi 295.606 kor. 53 hal. dodatki do podatków wynoszą 38%) z małemi zmianami. I tak pod rubryką subwencye o datek dla szkoły przemysłowej uzupełniającej podwyższono z 600 K na 1200 K. uchwalono 1000 K na popieranie pszczelnictwa w kraju, dla Macierzy szkolnej w Cieszynie podwyższono datek do 150 K. dla zarządu głównego T. S. L. 100 K.

Uroczystości Skargowskie rozpoczęły się 14 b. m. nabożeństwem w katedrze, urządzonem dla uczniów szkół średnich. Kazanie wygłosił ks. dr. Paryło. Po nabożeństwie odbył się poranek w sali „Sokoła“.

W ubiegłym tygodniu zakończył się kurs samarytański, urządzony staraniem stow. „Pracy kobiet“ przy współudziale 107 pań. Kurs prowadził dr. Szatkowski, a pomagali mu dr. Bujański i dr. Fürbeck. Celem uzupełnienia swych wiadomości kursistki w grupach odbywają praktykę w szpitalu powszechnym pod kierownictwem dyr. dra Rogalskiego. Czysty dochód z wpisowego w kwocie 150 K ofiarowano na ciepłą strawę dla dzieci w ochronce im. św. Stanisława na Grabówce.

Staraniem umyślnego komiteta odbyła się 22 b. m. w sali Sokoła wentu gospodarcza, z której czysty dochód zostanie przeznaczony dla Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkół średnich.

Żywiec, 14. grudnia 1912.

W gminie Zablociu odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w r. b. ukonstytuowanie się ciała gminnego. Pierwsze i drugi Kolo ma zamiar wyeliminować z zarządu gminy radnych Kola III-go. W ten sposób znowu gmina polska wpadlaby w ręce niemieckie, których gospodarka lat poprzednich fatalnie dala się we znaki mieszkańcom Zablocia.

Sanok, 17 grudnia 1912.

Fabryka maszyn i wagonów w Sanoku ogłasza doroczne sprawozdanie Rady zawiadowczej, z którego wykazuje się, że rok ubiegły przyniósł prawie największy zysk, jaki Towarzystwo osiągnęło w ciągu 17-lecia istnienia. Cyfra faktur wynosi 4,813.377 K, czysty zysk 232.170 K. Z tego akcyonaryusze otrzymali 7% dywidendy, pozostałą resztę rozdzielono tytułem tantyem dla Rady zawiadowczej, komitetu wykonawczego, dyrekcyi i urzędników, oraz na powiększenie funduszu rezerwowego.

Przyszły rok zapowiada się znacznie pomyślniej jeszcze, gdyż już obecnie fabryka ma zamówień na kwotę 3,605.033 K, w czem robót wagonowych przypada na 3,412.715 K.

Dąbrowa, 20 grudnia.

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Rady gminnej dla uchwalenia budżetu na rok 1913. — Partya żydowska ortodoksów ostanowila jednak urządzić obstrukcyę. Posiedzenie więc tym razem rozbilo się o to, iż przybylo zaledwie kilku radnych i nie bylo potrzebnego kompletu. Partya żydowska urządzila sobie poufne zgromadzenie w prywatnym domu, gdzie przygotowano obstrukcyę na następne posiedzenie, rozpisane na 18 b. m. Na to posiedzenie przybyla opozycya gremialnie, zaś z przeciwnej partyi zjawilo się tylko 5 członków. Mimo protestu p. burmistrza Krasickiego który, znając doskonale sytuacyę, powiedział radnym słowa prawdy i napiętnowal ich destruktywną robotę, musiano posiedzenie odroczyć.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady powiatowej odbylo się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Wł. Sroczyńskiego. Po złożeniu sprawozdań z czynności Wydziału powiatowego przez odnośnych referentów, przystąpiono do obrad nad budżetem powiatowym na r. 1913, który z niektóremi zmianami uchwalono. W zestawieniu przedstawia fundusz drogowy 197.429 K dochodu (przy uwzględnieniu 50 proc. dodatków do podatków bezpośrednich, licząc 1 proc. na 1806 K), a 197.176 koron rozchodu, zaś fundusz administracyjny 71395 koron dochodu (z uwzględnieniem 31 proc. dochodów) i równą sumę rozchodu.

Wybrano p. Tretera, Gryszówkę i Banię do komisyi kontrolującej, oraz uchwalono zaciągnąć z krajowego funduszu melioracyjnego długotrwałą pożyczkę w kwocie 44.000 koron na spłacenie reszty kosztów obwałowania Wisły. Z porządku dziennego rozpatrywano petycyę, wniesione przez rozmaite instytucye, stowarzyszenia i organizacye polskie, przyczem Rada okazała niezwykłą ofiarność. Po załatwieniu kilku innych spraw posiedzeniu zamknięto.

Nowy Sącz, 21 grudnia.

Dnia 20. grudnia b. r. uległ inżynier Dombrycz z Krakowa, nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie służby. Rzecz miała się następująco: Inżynier pan Dombrycz wysłany na kontrolę materyałów magazynowych w Nowym Sączu stal na torze kolejowym, nie stacyjnym, lecz w obrębie warsztatów kolejowych, obok składu materyału żelaznego. Z szybowanych wozów jeden, zwary wapniarką, mial drzwi boczne otworzone, które uderzyły przypadkowo w leżący obok szyn materyał żelazny, składający się z płyt blachy. Jedna z nich potrącona drzwiami wapniarki, spadla na inżyniera p. Dombrycza i ciężko go poranila. Ciężko rannego odwiezoino do Krakowa.

Przy wszelkich zamówieniach i zakupach, uskutecznianych na podstawie inseratów zamieszczonych w naszem piśmie, prosimy powoływać się na „Głos mieszczański".

Kto nadeśle prenumeratę zaległą i na rok 1913, ten otrzyma pięknie oprawioną *mowę posła Tetmajera.*

Zakopane, 24 grudnia.

Podczas świąt Bożego Narodzenia, odbędzie się „zlot" członków Towarzystwa narciarskich, które są następujące: sekcyę narciarską Tow. Tatrzańskiego, Tatrzańskie tow. narciarzy i sekcyę narciarską akad. Związku sportowego w Krakowie.

Kursa jazdy na nartach odbędą się następujące: Pięciodniowy kurs sekcyi narciarskiej Tow. Tatrzańskiego pod kierownictwem przewodniczącego sekcyi p. M. Zaruckiego, od 25 do 29 grudnia, zakończony wycieczką zbiorową na Przełęcz pod Kopą Kondracką (1895 m. n. p. m.). Tatrzańskie Towa. narciarzy urządza dwa kursa: dla początkujących pod kierownictwem instruktora odziałów wojskowych nadporucznika p. H. Bobkowskiego i dla wprawnych pod kierownictwem przodownika T. T. N. p. inż A. Bobkowskiego. Kursa te odbędą się w tym czasie, co poprzednie. Sekcya narciarska Akad. Związku sportowego urządza trzydniowy kurs pod kierownictwem p. Wł. Pawlicy.

Wieczory projekcyjne ze zdjęciami z wycieczek zimowych w Tatrach, Beskidy, Czarnohorę i Alby urządzają wszystkie trzy towarzystwa.

Pierwsze zawody tegoroczne urządza 1 stycznia na Kalatówkach sekcya narciarska A. Z. S., która wprowadza jako nowość, dotychczas w Polsce nieznaną, bieg uczniów gimnazyalnych. Tatrzańskie tow. narciarzy urządza również na Kalatówkach 6 stycznia zawody narciarskie z powodu otwarcia tam swego schroniska.

Jako nowość, dotychczas nieznaną, zakopiańskie Kolo Tatrzańskie Tow. narciarzy, w którego zakres działania wchodzi także i saneczkarstwo, urządza w bieżącym zimowym sezonie pierwsze zawody saneczkowe.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy urządzi w dniu 5 stycznia uroczyste otwarcie swego nowo wybudowanego schroniska. Schronisko to, zbudowane na górnem piętrze Kalatówek, gdzie przez całą zimię znaleść można najlepsze warunki śniegowe, latwo dostępne i dla nie narciarzy, ma wielkie znaczenie nietylko dla uczestników kursu i zawodów, lecz także dla turystów, udających się w góry za zimowe wycieczki.

W celu ułatwienia turystyki zimowej, Sekcya narciarska Tow. Tatrzańskiego zaopatrzyła w opal schronisko narciarskie i wyznaczyła drogę narciarską prowadzącą z Czerwonych wierchów do Doliny Kościeliskiej, w roku zaś przyszłym przystąpi do budowy murowanego schroniska na Hali Goryczkowej i drewnianej na hali Kondratowej.

Każdy nowy prenumerator, który nadeśle całoroczną prenumeratę na rok 1913 otrzyma: Mowę posła Tetmajera, wygłoszoną w 6. listopada na zebraniu P. S. M. i pięknie oprawiony rocznik „Głosu mieszczańskiego" 1912.

Odpowiedzi od Redakcyi.

powyższym numerze.

W. P. Hajduk. *List przed kilku dniami wysłany.*

W. P. Listwan. *Przed tygodniem wysłaliśmy list w sprawie obrazu. Dotąd nie mamy żadnej odpowiedzi. Prosimy o wiadomość, który obraz W Panu wysłać z ramami, czy bez? Wyślemy ewntualnie za pobraniem pocztowem.*

W. P. Augustyniak. *Gratulujemy.*

W. P. O. J. *W. Pan będzie łaskawy zgłosić się po odbiór listów.*

Odpowiedzi od Administracyi.

W. P. Cebula Wiedeń. *Gazeta zapłacona do 31 marca 1913.*

W. P. Gawlik. *Wysyłamy numer okazowy. Prenumeratę prosimy przesłać załączonym czekiem.*

W. P. Hajek Józef. *Rozpocząć W Pan może każdej chwili.*

Wbny Ks. Dudkiewicz. *Wysłaliśmy. Czek załączony.*

W. P. Chodura. *Po otrzymaniu należytości.*

W. P. Siwek. *Prosimy o dokładniejszy względnie czytelniejszy adres.*

* *

WP. Heller: Gazeta wysłana.

WP. Gibas: Otrzymaliśmy.

WP. Kutrzeba: Czek załączamy do dzisiejszego numeru.

WP. Siwiński: Wysłaliśmy.

WP. Jedliński: Stanowczo nie możemy.

WP. Martyka: Prenumerata zapłacona do 1. maja 1913. Po otrzymaniu dalszej należytości natychmiast wyślemy.

Za spółkę wydawniczą:

BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,

BOLESŁAW ZIELINSKI

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.

PALĄ SIĘ RÓWNO OSZCZĘDNIE nie kopcą.

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA C. ŚMIECHOWSKI Spółka z ogran. odpow. w Krakowie.

NAJZNAKOMITSZY WYRÓB KRAJOWY.

ŚMIECHOWSKI MARKA OCHRONNA.

Restauracya w hotelu pod „RÓŻĄ“

Kraków, ul. Floryańska róg ul. św. Tomasza.

POLECA obiady od 1 kor. 50 h. W abonamencie 2% taniej. Bufet obficie zaopatrzony w doborowe trunki i przekąski śniadankowe. Przyjmuje zamówienia na wesela i uczty zbiorowe. Posiada dogodną salę na zebrania towarzyskie.

Prowadzący: FELIKS KURCZ kuchmistrz i restaurator.

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

TOKARZ i OPTYK

Kraków, ulica Mikołajska L. 20. przed policyą.

POSIADA WIELKI WYBÓR: okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometrów oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek, parosoli i parasolek — Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich kupuje i sprzedaje kule bilardowe.
12



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie. 16

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

Zakład blacharski 15

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

JAN SĄDEL

FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali. WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.
1—32 1—25

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich :: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 19

KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju tranzakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi

Książeczki wkładkowe 4 %

Asygnaty kasowe $4^{1}/_{2}$ %

Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye $4^{1}/_{2}$ %

Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda $7^{1}/_{2}$ %) przynoszą $5^{1}/_{3}$ %

55 —

Pierwsza Krajowa Fabryka **M. Jarra** wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 14

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. ∴ Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza)

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.